

Maria Valtorta i Władimir Sołowjow

DWIE OPowieści ESCHATOLOGICZNE

Eschatologia¹ to zagadnienie wciąż aktualne, które stanowi również integralną część chrześcijańskiego przesłania. Możliwe, że wschodnia tradycja chrześcijańska jest bardziej podatna na ten wymiar chrześcijańskiej, a dla wszystkich fundamentalnej tajemnicy, aniżeli tradycja łacińska. W Kościele łacińskim świadectwa mistyków dostarczają pierwotnego wkładu, który, za poręczeniem Magisterium Kościoła, warto brać pod uwagę. Będziemy kolejno przypatrywać się dwóm opowieściom eschatologicznym: Marii Valtorty i Władimira Sołowjowa, porównując prywatne objawienie, przekazane przez katolicką mistyczkę oraz pisma wielkiego myśliciela prawosławnego, uciekającego się do fikcji, a następnie

odczytamy jego list do przyjaciela. Należy tu wspomnieć, iż słowa przypisane Jezusowi przez mistyka lub mistyczkę, nawet gdy są dyktowane, nie domagają się wcale, aby zastępować nimi Pismo Święte, jakie kończy Księga zamknięta wraz ze śmiercią ostatniego apostoła. A jednak, jak dowodzi tego tradycja Kościoła, przyjaciele Boga mogą dostąpić łaski objawień prywatnych, przeznaczonych nie tylko dla nich samych, ale również dla epoki, w której żyją.

Katarzyna ze Sieny i Brygida Szwedzka wyrażają się inaczej niż Gertruda z Helfty czy Aniela z Foligno. Podobnie ma się rzecz z Conchitą z Armidy, Marią Valtortą, s. Faustyną i

Podczas konferencji poświęconej eschatologii, zorganizowanej przez genewskie Stowarzyszenie Władimira Sołowjowa, w dniach 14/15 maja 2005 w Jerozolimie, w Papieskim Instytucie Matki Bożej, ojciec Patrick de Laubier miał wykład o Marii Valtortie i Władimirze Sołowjowie oraz o dwóch opowieściach eschatologicznych w ich dziełach.



Gabriela Bossis. Zauważymy, że to w większości kobiety dostąpiły łaski tych objawień oraz, że były to kobiety katolickie, mężatki czy też osoby konsekrowane. Tradycja prawosławna nie zna tego literackiego rodzaju kobiecej mistyki²; protestanci również go nie znają. Być może należy połączyć ten fakt z rozwojem scholastyki w Kościele łacińskim, jaki miał miejsce od XI w. Wiek ten odpowiada pojawieniu się pierwszych mistycznych pism kobiety – Hildegardy z Bingen. W celu zrównoważenia bardzo rozumowego podejścia do teologii, która stała się nauką, korzystając z filozofii arystotelesowej potrzebna była również ta mądrość i gatunek objawień o charakterze uczuciowym. Trzema

Doktorami Kościoła na trzydzieści trzy osoby, cieszące się tym tytułem, są kobiety³.

Maria Valtorta
(1897-1961)

To wielka, świecka, niezamężna mistyczka włoska. Od 1934 r. przez kolejne dwadzieścia sześć lat, aż do śmierci, Maria przykuta była do łóżka na skutek napadu, jakiego stała się ofiarą. W roku 1943 kierownik duchowy Valtorty nakazał jej napisać autobiografię. Co do jej pism mistycznych, w przeciągu czterech lat napisała około 15.000 stronicowe dzieło nie korzystając z żadnej specjalnej dokumentacji. Maria ograniczała się do opisywania tego, co widziała, *Il Poema Dell'Uomo Dio* (Poemat Boga-Człowieka),

opublikowany w dziesięciu tomach, przetłumaczonych dziś na większość europejskich języków i na japoński, ukazuje nam na 5 tysiącach stron nadzwyczajny fresk opowiadający o życiu Jezusa. Czytelnik ma przed oczyma nie szczegółową biografię, ale lustro, które odbija sceny pełne życia skupione na Jezusie, bez pomijania Jego otoczenia czy naturalnego tła oddanego przez zadziwiająco precyzyjne obrazy. W przeciwieństwie do Katarzyny Emmerich, Maria Valtorta nie potrzebowała sekretarza do pomocy, jakim był dla niemieckiej mistyczki poeta Brentano, ale pisała bezpośrednio to, czego świadkiem była w cudowny sposób. Poza tymi dziełami, Valtorta spisała również *Zeszyty* 3 Katarzyna ze Sieny, Teresa z Avila i Teresa od Dzieciątka Jezus.

1 Zbiór doktryn i przekonań o ostatecznym przeznaczeniu człowieka.

2 Dzieło Vassuli Ryden (które wciąż trwa) stanowi wyjątek od reguły.

(zatytułowane „*I Quaderni*”), kolejno w 1943, 1944 i 1945-1950 r., liczące ogółem 2349 stron. Do tego dochodzi jeszcze sześć badań zatytułowanych: *Leziona sull'Epistola di Paolo ai Romani* (1948-1950, Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian) tworzących w oryginale 311 stronicową książkę⁴. Podczas dziesiątej rocznicy śmierci Valtorty, Zakon Służebnic Marii, którego Maria była tercjarką, otrzymał zgodę na przeniesienie jej zwłok z cmentarza w Viareggio do objętej klauzurą kaplicy, w kościele pod wezwaniem Zwiastowania, we Florencji (1973 r.).

Sposób w jaki przyjęto to dzieło godny jest przypomnienia.

Dwaj teolodzy, z którymi skontaktował się spowiednik Marii Valtorty zostali przyjęci, 26 lutego 1948 r., przez papieża Piusa XII na audiencji specjalnej i przekazali mu rękopis dzieła. Papież zareagował w następujący sposób: „Opublikujcie to dzieło takie, jakie jest. Nie ma potrzeby wydawać opinii o jego pochodzeniu. Kto przeczyta, ten zrozumie”. W 1952 r. ojciec Bea, wybitny egzegeta, spowiednik papieża oraz przyszły kardynał, sporządził bardzo przychylny komentarz do dzieła Valtorty, w którym wyraził zdumienie faktem, że archeologiczne i topograficzne opisy zostały przedstawione z niezwykłą dokładnością. Polecał także lekturę tej książki. Jednak, w 1959 r., Święte Oficjum wydało dekret, który został opublikowany w *Osservatore Romano* (6 stycznia 1960 r.), na mocy którego pierwsze cztery tomy *Poematu* zostały wliczone do indeksu zakazanych przez Kościół książek z racji przynależności do nie lubianej sfery „objawień prywatnych”. Zauważmy, że ojciec Pio, będąc wówczas osobiście obiektem także potępienia przez Święte Oficjum, tak się wypowiedział na temat Marii Valtorty: „Przyjdzie ten, kto wszystko ułoży”. Przyszły papież Paweł VI, a ówczesny

kardynał Mediolanu, przeczytawszy „*Poemat Boga-Człowieka*” docenił go do tego stopnia, że kazał zamieścić kompletne dzieło w bibliotece swojego seminarium. Książka została wycofana z indeksu w 1962 r., na cztery lata przed tym, kiedy Paweł VI usunął tę procedurę z prawa kanonicznego. Włoski wydawca Valtorty – Pisani, aż do lat 80-tych nie napotkał wcale mniej trudności ze strony władzy kościelnej w publikowaniu i rozpowszechnianiu tych książek. Liczne eschatologiczne teksty włoskiej mistyczki znajdują się głównie w *I Quaderni* z 1943 r. Będziemy je cytować używając francuskiego tłumaczenia z 2002 r., niekiedy z niewielkimi zmianami w przekładzie. Istotne fragmenty zostały „porozrzucane” w grubym tomie liczącym 800 stron (włoskie wydanie - w polskim są zebrane w jednej książce), co stwarza pewien problem w śledzeniu rozwoju wydarzeń. Opisy te są w głównej mierze relacjonowane przez Jezusa, co objaśniają słowa: „*Dice Gesu*” (mówi Jezus), data i niekiedy odnośniki biblijne. O wiele rzadziej odnajdujemy wzmiankę informującą o wypowiedziach samej Marii Valtorty⁵.

Szkic eschatologiczny

W celu ustalenia sposobu interpretacji, przytoczmy na początek tekst opowieści Valtorty ukazujący, iż historia Kościoła, Mistyczne Ciało Chrystusa, odpowiada przebiegowi życia Jezusa na ziemi:

*Mistyczne Ciało Chrystusa nie różni się w niczym od przebiegu życia Chrystusa. W dzień przed Męką zabrzmie Hosanna, kiedy zafascynowane Boskością ludy upadną na kolana przed Panem. Potem nastąpi Męka Mojego walczącego Kościoła i wreszcie chwała wiecznego Zmartwychwstania w niebiosach*⁶.

Ten okres niezwykłego a przejściowego pokoju, poprzedzi, według opisu Valtorty, przerażające doświadczenie

mające nadejść w znaku Antychrysta. Następnie, rozpęta się ostateczna szatańska, trzykrotnie straszniejsza walka, poprzedzająca bezpośrednio powrót Chrystusa, Paruzję. W taki oto sposób opisany jest Antychryst:

*Będzie to ktoś wysokiej rangi, jak gwiazda. Nie taka gwiazda, która świeci na ziemskim niebie ale gwiazda z nadprzyrodzonej sfery, która, ulegając pochlebstwu Wroga, doświadczy dumy po wcześniejszym pokorze, ateizmu – po wierze, rozwiążności – po czystości, głodu bogactwa – po ewangelicznym ubóstwie, pragnienia zaszczytów – po życiu ukrytym*⁷.

Tak więc będzie to osoba ludzka, ale wywodząca się ze świata duchownego, gdzie zajmować będzie wybitne miejsce. Jej odstępstwo wzniesie przerażenie i przygotowuje ostateczną walkę szatana na końcu czasów. Judasz apostoł, którego zdrada poprzedziła Mękę Chrystusa, jest typem Antychrysta ostatnich czasów...

Męka jakiej doświadczy Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, nadejście, wedle opisu Valtorty, po spokojnym okresie porównanym do uroczystego wjazdu Jezusa do Jeruzalem⁸:

⁷ Ibidem, str. 147 (20 sierpnia 1943 r.).

⁸ Cywilizacja Miłości, jaką Jan Paweł II nie przestawał głosić przez 28 lat w swoich pouczeniach i w czasie podróży mogłaby odpowiadać tej Hosanna, temu okresowi pokoju po odstępstwie, jakie Paweł apostoł przewidywał przypominając o Antychryście: *Niech was w żadem sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwi i wynosi ponad wszystko, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga, dowodząc, że sam jest Bogiem. (Tes 2,3). Następnie pisząc o ostatecznym szatańskim czasie: *Niech tylko ten, co powstrzymuje, ustąpi miejsca, a wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci[sanym] objawieniem swego przyjścia. Pojawieniu się Jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy idą na zagładę ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. (Tes 2,7).**

⁴ I wreszcie ostatnie dzieło, które zatytułowała *Messe Angelice, Direzioni* (Anielskie Msze, wskazania), a które wydawca opublikował pod tytułem *Libro di Azaria*, zostało napisane w latach 1946-1947 i liczy 450 stron.

⁵ W języku polskim teksty zostały zebrane w jednej książce „*Koniec czasów. Walka dobra i zła u progu wiosny Kościoła*” (336 str.). Także na CDmp3.

⁶ Maria Valtorta *I Quaderni del 1943*, CEV 1985 (wydanie I z 1976) str. 510 (29 października 1943).

Cały świat będzie znać wtedy Kościół Rzymski, gdyż Ewangelia odbije się echem od biegunów do równika, a Słowo, rozchodząc się, obejmie kulę ziemską od jednego krańca do drugiego jak miłośna wstęga. Katolicy – porzucając okrutne walki, której ta [obecna] jest jedynie początkiem, zmęczeni zabijaniem i podążaniem za brutalnymi władcami, [znużeni] nienasyconym pragnieniem mordowania i niepohamowaną agresją – będą obracać się ku zwycięskiemu Krzyżowi, odnalezionemu po tak wielkim zaślepieniu.

Ponad wielkim hałasem krwawych walk i ogromną ilością [przelanej] krwi usłyszysz Głos, który kocha i przebacza. Ujrzą Światło bielsze od lili, zstępujące z Niebios, aby uczyć ich [drog] do Nieba. Jakby w wielkim duchowym marszu milionów, milionów plemion ludzie pójdą ku Chrystusowi i złożą swą ufność w jedynej istocie na tej Ziemi, w której nie ma pragnienia dominacji ani chęci zemsty. Rzym będzie mówić. Ale nie Rzym o mniej lub bardziej trwałej wielkości, jaką mogą osiągnąć przywódcy narodów, lecz Rzym Chrystusowy: ten, który pokonał Cezarów. Zwyciężył ich bez broni i bez walk, jedyłą siłą – miłością; jedyłą orężem – Krzyżem; jedyłą retoryką – modlitwą...

Zgromadzę moich świętych. Świętym zaś jest ten, kto Mnie miłuje i kto podąża za Mną, posłusznie i wiernie. Zgromadzę ich z czterech stron Ziemi, i przez wzgląd na ich miłość przebaczę nikczemność ludzi. Dobroć świętych będzie zastawem [dla złagodzenia] surowości Sprawiedliwości, a miłość moja i świętych oczyści swoim ogniem Ziemię. Jak wielki ołtarz będzie Ziemia pojednana ze sobą i z Bogiem. I na tym ołtarzu Nauczyciel będzie uczył ludzi dokładnego poznania Prawdy, aby dobrzy nie zachwiali się, kiedy szatan – rozwścieczony na widok Chrystusa otoczonego uwielbieniem ludzkości – rzuci się gwałtownie do ostatniej bitwy.⁹ Walka ducha przeciw duchowi...¹⁰

Valtorta rozsiewa smutek Pana zapewniającego, iż w ostatniej godzinie ostatecznej walki wypowiedzianej Kościołowi Boga przez szatana, trzy czwarte chrześcijan się Go zaprze¹¹.

9 Por. Ap 20,7nn.

10 Ibidem, str. 548 (12 listopada 1943).

11 Ibidem str. 510: cheallultima oratre

Epoka szatańska będzie trzy razy dziksza niż epoka antychrześcijańska (Antychrysta), ale będzie krótka, gdyż za żyjących w tamtej godzinie będzie prosić cały Kościół tryumfujący w światłości Nieba, będzie się modlić Kościół oczyszczający się w czyścicowych płomieniach miłości, będzie orędowną Kościół walczący, poprzez krew ostatnich męczenników.

Ocaleni zostaną ci, którzy – pośród ciemności i żaru, pośród burz i błyskawic szatana, wstrząsających światem – będą umieli pozostać w cieniu tabernakulum, skąd wypływa wszelka siła. Ja bowiem jestem Mocą żyjących i kto Mnie spożywa z wiarą i miłością, ten jednoczy się z moją Siłą. Będzie niewielu tych ocalonych, gdyż po wiekach wieków mojej miłości do człowieka, człowiek nie nauczył się kochać.¹²

Powołanie ludu żydowskiego wspomniane jest w innym dziele: *Leziona sull Epistola di Paolo ai Romani*¹³: Jednym ze znaków ostatecznego przyjścia Boga i Sądu ostatecznego, który pojawi się na końcu świata, będzie nawrócenie się

quarto delia mia Chiesa mi rinnegheranno. (29 październik 1943 r.).

Gazeta „Krzyż” z 28 marca 2005 r. podaje, że według przeprowadzonego sondażu przez katolickie czasopismo „Pielgrzym” z 17 marca 2005 r., zaledwie jedna czwarta katolików uczestniczy w niedzielnej mszy św. !

12 Ibidem str. 549 (12 listopada 1943 r.). W Ewangelii św. Łukasza czytamy: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?” On rzekł do nich: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają”. (Łk. 13, 23-24). Św. Paweł przypomina, że Zbawiciel pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawd. (Tm 2,4). Weźmy credo Pawła VI (30 czerwiec 1968 r.): *Wstąpił do nieba, skąd ponownie przyjdzie sądzić żywych i umarłych, każdego wedle jego zasług; ci, którzy odpowiedzieli na miłość i łaskawość Boga, pójdą do żywota wiecznego, a ci, którzy aż do śmierci odrzucali je, skazani będą na ogień nie gasnący*. Odpowiadając na prośbę mistyczki, s. Faustyny Kowalskiej, Jan Paweł II ustanowił drugą niedzielę Wielkanocy świętem Miłosierdzia Bożego, aby ocalić to, co zginęło. por. Łk 15,12.

13 Centro Editoriale Valtortiano 1986 (wyd I z 1976) tł. francuskie 1999.

Izraela. Nawrócenie się Izraela będzie końcowym nawróceniem się świata do Boga¹⁴.

„Krótka opowieść o Antychryście”

Aby lepiej zrozumieć zastanawiającego człowieka, jakim był Władimir Sołowjow, zacytujmy Maxim'a Hermana:

Tak dostępny i prosty wydawał się być, a nie wiem co w nim drzemało, co sprawiało, że wyglądał na istotę odległą i tajemniczą, nieobecną w tym świecie, obcą nawet dla własnych biezących zajęć i prac; jego dusza i ciało błądziły tak samo jak duch/umysł; gotów był, wydawało się, uciec od tego, czym się interesował. Albo raczej obojętna i tajemnicza istota wydawała się działać chwilami za niego. Velictchko widział w nim element „medium”: odnosił on wrażenie, że słowa i czyny Sołowjowa nie były do końca dobrowolne i, że „jakieś niewidzialne moce zamieszkiwały głębinę jego umysłu”. Było w nim jakby dwoje różnych ludzi: jeden, który jego wysokość Strossmayer, nazywał anima candida i drugi, który sprawiał, że Sołowjow przeczuwał, co się wydarzy w innym czasie i przestrzeni, lub który wybuchał niepokojącym śmiechem odnośnie tego, co mówił, słyszał, myślał pierwszy¹⁵.

Władimir Sołowjow był przede wszystkim chrześcijańskim myślicielem i M. Herman nie waha się przyznać, że to właśnie jemu Kościoły (katolicki i prawosławny) zawdzięczają dziś postawę większego zrozumienia oraz wejście na drogę umiaru i miłości¹⁶.

14 Ibidem, str. 272 (2 listopada 1950), tł. francuskie str. 282 (Lekcja 46).

15 Maxime Herman *Życie i dzieło Władimira Sołowjowa*, wyd. uniwersyteckie, Fribourg Szwajcaria, 1995 r., str. 153.

16 Ibidem str. 156 (autor pisze w 1942-44). Dodajmy, że 1 września 1996 r., Jan Paweł II ogłosił: Kultura chrześcijańskiego Wschodu tworzy żywe ekspresje literackie, przyczyniające się w znaczący sposób do podniesienia świadomości ludzkości, niegdyś również nowoczesnej. Podając drogi mi przykład myślę o Władimirze Sołowjowie. Dla niego, fundamentem nawet samej kultury jest bezwzględne uznanie drugiego...

Był on równie wierny tej wizji w chwili, gdy uczynił się gorliwym i płomiennym

Obecnie, liczne Stowarzyszenia Sołowjowa rozpowszechniają ekumeniczną myśl autora *Krótkiej opowieści o Antychryście*, tj. jego ostatniego dzieła.

To blisko czterdziestostronicowe opowiadanie rozpoczyna się przywołaniem panmongolizmu, który żywo niepokoił Sołowjowa¹⁷ – autora tego terminu (1894 r.). Następnie uczestniczymy w przyjściu Antychrysta, ascety i filantropa, narzucającego się jako nowy rzymski Cesarz zjednoczonej Europy, mający do pomocy Apoloniusza - katolickiego biskupa In paribus infidelium, wielkiego Magika. Podejmuje się on nadzorowania Kościołów organizując Sobór w Jeruzalem. Dochodzi następnie, według jego opowiadania, do starcia ze słabą mniejszością autentycznych chrześcijan zgromadzonych wokół Piotra, kapłana, Jana prawosławnego mnicha i Pawła, luterńskiego profesora z Tubingen, symbolizujących małą resztę prawdziwych uczniów Chrystusa w chwili odstępstwa. Przybyli do Izraela Żydzi¹⁸ zaczynają dostrzegać w Antychryście oczekiwanego Mesjasza, ale pozbawieni wkrótce iluzji, zwalczają go tworząc na Górze Świątyni wojsko, gotowe do starcia z armią Antychrysta w Syrii, zebranej z pogan wszystkich narodów. W tym momencie olbrzymie trzęsienie ziemi pod Morzem Martwym pochłania wojsko Antychrysta. Żydzi błagają Boga Izraela, gdy otwiera się Niebo i Chrystus zjawia się w Swej chwale. Zmartwychwstanie umęczonych przez Antychrysta Żydów i Katolików otwiera wówczas tysiącletnie królestwo¹⁹.

prorokiem ekumenizmu, poświęcając się ponownemu zjednoczeniu Prawosławnych z Katolikami.

17 Fakt znów na czasie wraz ze wzrostem potęgi Chin liczących 1 miliard 300 milionów mieszkańców na 140 milionów w Rosji i 450 w Europie w pełni kryzysu demograficznego.

18 Sołowjow, bardzo znany wśród Żydów, zmarł modląc się za nich.

19 Ap 20,1-6. Ten wyczekiwany przez Justyna i Ireneusza millenaryzm zaniegowali Augustyn i Tomasz z Akwinu. Interpretacja, wg której Chrystus miałby przybyć w sposób widoczny królować na ziemię przed Sądem Ostatecznym została formalnie odrzucona przez Ma-

Sołowjow, trzy lata wcześniej, opublikował swoje wielkie dzieło z filozofii moralnej: *Usprawiedliwienie dobra* (1897 r.) niezwykle ze względu na zawartą w nim pogodę myśli, całkiem odmienne od dramatycznego tonu *Krótkiej opowieści o Antychryście*. Ostatni rozdział tej rozprawki – *Moralna budowa ludzkości w ogólnym ujęciu*²⁰ prezentuje obraz światowej spacyfikowanej społeczności, gdzie *Zadanie religijne, forma pobożności w Kościele, powinny być zajmować pierwsze miejsce bardziej ze względu na to, iż są fundamentalne niż, że w pewnym sensie, były to rzeczy najprostsze i najmniej uwarunkowane ze strony ludzkiej. W rzeczywistości, stosunek człowieka do objawionej mu absolutnej zasady nie może być determinowany przez nic innego jak przez samą zasadę, gdyż jest ona nadrzędna*²¹.

Sołowjow kontynuuje przypominając o powołaniu przyszłego stanu chrześcijańskiego, nie ciasnego, jak w średniowieczu, ale otwartego na ludzkie wartości nowoczesnego świata²².

Ta nowa forma chrześcijańskiej myśli o ludzkości mogłaby być porównana z chrześcijańskim okresem Hosanna z opisu Valtorty²³ poprzedzającym wielkie doświadczenie.

Dwa podejścia
i zbieżności

Trudno jest porównywać opis mi-

gisterium Kościoła rzymskiego (Święte Oficjum 1944 r.).

20 Władimir Sołowjow *Usprawiedliwienie dobra, esej filozofii moralnej*, (1897) nowe wydanie, Slatkine 1997 s. 404.

21 Ibidem, str. 459.

22 Jakub Maritain, który znał Mikołaja Berdiajewa, na swój sposób ucznia Sołowjowa, zaproponował w dziele *Integralny humanizm* (1936) odróżnienie sakralnego średniowiecznego chrześcijaństwa od możliwego świeckiego chrześcijaństwa pluralistycznego. Paweł VI mówiąc o Cywilizacji Miłości podejmuje w pewien sposób myśl Maritain oraz pośrednio myśl Sołowjowa, o czym Berdiajew przypomina sobie prawdopodobnie w dziele: *Nowe średniowiecze* (1924). tł. *Człowieczy wiek* (1985).

23 Dzieło Sołowjowa zostało wydane po raz drugi w 1898 r., rok przed napisaniem, wiosną 1899 r., *Trzech rozmów*.

styczki, prostego świadka orędzia, które ją przerasta, z fikcją autora, przyjmijmy, że tak samo utalentowanego. To, co jest wspólnego pomiędzy tymi dwoma opisaniami to eschatologiczna treść, koniec świata, czego Pismo św. jest klasycznym źródłem, a którego interpretacja pozostaje trudna.

Streśćmy opowieść Valtorty: Antychryst to człowiek wysoko postawiony, który sprzeniewierzając się Bogu pociąga do swego odstępstwa wielką liczbę duchownych i wiernych. Kryzys ten następuje po okresie²⁴ duchowej i widocznej chwały Kościoła, porównanej do triumfalnego wjazdu Jezusa do Jeruzalem, *Hosanna historii*, wykluczamy tu millenaryzm. Okres ten następnie dobiega końca i rozpoczyna się Męka Kościoła, ostatnie doświadczenie, krótkie a straszliwe, wywołane przez szatana we własnej osobie, oszczędzające za ledwie resztę wiernych. Nawrócenie się żydowskiego ludu do Chrystusa ma miejsce po nawróceniu innych ludów i poprzedza powrót Chrystusa w chwale. Sąd ostateczny zamyka ziemską historię i otwiera życie wieczne zmartwychwstałym.

Sołowjow długo opisuje okres Antychrysta, który sam jest przedstawiony jako asceta, filantrop i szef polityczny. Według Władimira, czas ten jest ostateczną walką poprzedzającą powrót Chrystusa, który pierwszym zmartwychwstaniem otwiera *millenaryzm*; jak zauważyliśmy w opisie Valtorty brak *millenaryzmu*. W każdym razie, Sołowjow w *Usprawiedliwieniu dobra* kreśli opis wieku chrześcijańskiego, odrębnego od millenaryzmu, który mógłby być dokładnie porównany z *hosanną historii* - czyli krótkiego ewangelicznego momentu obejmującego ziemię przed ostatnim doświadczeniem.

List do Eugeniusza
Tavernier (1896 r.)

Należy wziąć również pod uwagę korespondencję Sołowjowa z Eugeniuszem Tavernier, a szczególnie długi list skierowany do Taverniera z przełomu maja i czerwca 1896 r., w którym Sołowjow streszcza swe religijne myśli zaczynając od końca, to znaczy

24 Jedno czy dwa pokolenia?

od eschatologii, która przykuwa jego szczególną uwagę:

Są tylko trzy pewne rzeczy potwierdzone Bożym Słowem, pisał Sołowjow do swego przyjaciela Tavernier odnośnie do końca czasów:

1) *Ewangelia będzie głoszona po całej ziemi, to znaczy, że Prawda będzie proponowana wszelkiemu rodzajowi ludzkiemu albo wszystkim narodom.*

2) *Syn Człowieczy zostanie na ziemi zaledwie niewielką ilość wiary, to znaczy, że prawdziwi wierzący będą stanowić tylko nieznaczną ilość oraz, że największa część ludzkości podąży za Antychrystem.*

3) *Niemniej, po krótkiej i zaciętej walce, zła strona zostanie pokonana a mniejszość prawdziwych wierzących całkowicie zatrumfuje.*

Z tych trzech prawd, równie prostych co niezaprzeczalnych dla każdego wierzącego, wyprowadzam plan polityki chrześcijańskiej.

Komentując te trzy punkty, Sołowjow stwierdza ważność *chrześcijańskiej filozofii* jako przygotowania do głoszenia Ewangelii. Jego zdaniem punkt drugi prowadzi do porzucenia idei władzy i wielkości zewnętrznej jako bezpośredni cel chrześcijańskiej polityki, ponieważ prawdziwi wierzący stanowić będą prześladowaną mniejszość. Wreszcie trzeci punkt, mówiący o pewności ostatecznego triumfu Chrystusa, nie powinien prowadzić do biernej postawy, gdyż współpraca mniejszości prawdziwych wierzących będzie tym bardziej wymagana. Powinna się zgromadzić w jedynym centrum słusznej i tradycyjnej jedności²⁵.

Na koniec tego trzeciego punktu dodaje pesymistycznie: *Należy spodziewać się tego, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent księży i osób duchownych opowie się za Antychrystem. To ich prawo i ich sprawa*²⁶.

List ten został napisany trzy lata
25 Sołowjow myśli tu o papieżstwie, którego uczynił się wymownym obrońcą w swoim dziele *Rosja i Kościół powszechny* (1889) – oryginał w jęz. francuskim.
26 Zbiór dzieł, *Listy i dodatki*, Bruksela 1970, str. 199. W opowieści Valtorty widzieliśmy, że zbawieni będą nieliczni: „saranno pochi questi salvi” *I Quaderni del 1943*, str. 549.

przed napisaniem *Krótkiej opowieści o Antychryście*. Sołowjow, będąc bliski śmierci w 1900 r.²⁷ miał trudności z rosyjską hierarchią prawosławną, a ze strony katolików spotkał się z krytyką. Chciał pozostać członkiem Kościoła prawosławnego jednocześnie będąc na swój sposób katolikiem a nawet obrońcą papieżstwa, i w ten sposób ściągnął na siebie wrogość. W pewnego rodzaju testamentie wyznał: *Uważam, że nade wszystko chodzi o to, aby być przenikniętym Duchem Chrystusa w wystarczającym stopniu, by móc powiedzieć szczerze, że to czy tamto działanie lub przedsięwzięcie jest właściwą współpracą z Jezusem-Chrytusem. To jest ostateczne kryterium*²⁸.

Podsumowanie

Eschatologiczne opowieści w dziełach Valtorty i u Sołowjowa, pomimo, iż nie są tego samego gatunku literackiego, przedstawiają wspólne cechy. Pismo św., o którym Sołowjow przypomina w liście do Tavernier, nauczanie - oto wspólne elementy tych dwóch opowieści.

Mistyczka ogranicza się do przetłumaczenia na swój język, tego co słyszy, podczas gdy Sołowjow - autor fikcji wymyśla historię, która w pewien sposób, wieńczy dzieło całego jego życia. Na wzór Platona, którego czuł się tak bliski, Sołowjow wymyśla mit w celu wyrażenia tego, czego rozum nie mógł zdefiniować. Jednak mit ten, na kulturalnych ziemiach chrześcijańskich przybrał styl *chrześcijańskiej legendy*, to znaczy zbioru cech albo raczej kompilacji elementów stworzonych wokół prawd objawionych, w które Sołowjow głęboko wierzył.

Czyż nie były to te prawdy, które natchnęły tego genialnego i niespokojnego człowieka – dla którego Chrystus był ostatecznym kryterium – do napisania tego wspaniałego dzieła?

Dla Valtorty Chrystus również jest decydującym kryterium, ale na inny już sposób – na sposób mistyczny.

_____ o. *Patrick de Laubier*
27 Stan zdrowia Sołowjowa był tak ciężki, iż lekarze nie dziwili się, że umierał w wieku 48 lat, ale że jeszcze żył w takim stanie.
28 *Ibidem*, str. 200.